

Nieznani, Stary zejman

Słowa: Jan Gołubiew

Raz stary zejman w Gdyni żył
I stary miał wrak,
Co w porcie stał, na cumach gnił,
Więc śpiewał mu tak:
Ach, żegnaj mi, więc żegnaj mi,
Lecz obetrzyj łzy,
Powrócę za kilka dni.
A kiedy wrócił, młotem bił
I żagle mu szył,
A w wieczór w knajpie wino pił
I faję swą ćmił.
Ach, witaj mi, więc witaj mi,
Już dosyć próżnych słów,
Wyjdziemy na morze znów
I przyszedł dzień, że stanął ship
Z płótnami u rej,
A zejman słysząc masztów skrzyp,
Do żony słał pieśń:
Ach, żegnaj mi, więc żegnaj mi,
Lecz obetrzyj łzy,
Powrócę za kilka dni.
I poszedł w morze bardzo rad,
Że wolny jak ptak
I śpiewał, jak za dawnych lat,
Ku morzu znów tak:
Ach, witaj mi, więc witaj mi,
Jam znów młody chwata,
Popływam znów wiele lat.
Lecz przyszedł sztorm i zламаł maszt,
Zatopił w noc wrak,
A tonąc śpiewał zejman nasz
Ku niemu znów tak:
Ach, żegnaj mi, więc żegnaj mi,
Spoczniemy we śnie
Obydwaj na morskim dnie.